

Kazimiera Jaworska

Rola Kościoła katolickiego w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w latach 1945 –1951

Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy 9, 7-20

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimiera Jaworska

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Rola Kościoła katolickiego w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w latach 1945–1951

STRESZCZENIE

Konsekwencją zmiany granic państwa polskiego po II wojnie światowej był trwający kilka lat proces przesiedlania ludności. Swoistym tygłem ludnościowym stały się Ziemie Zachodnie i Północne, na które przybywały transporty z Kresów Wschodnich, z Polski centralnej i Małopolski oraz emigranci państw zachodnich. Ziemie te opuszczali Niemcy. Nie bez znaczenia były kształtujące się na tym terenie stosunki ludnościowe. W trudnych powojennych warunkach procesy integracyjne następowały bardzo powoli i niewątpliwie duży wpływ na ich przebieg posiadało duchowieństwo katolickie. W niniejszym przedłożeniu ukazano politykę państwa wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1951 oraz problem organizacji polskiej administracji kościelnej na Dolnym Śląsku. Zaprezentowano także zaangażowanie duchowieństwa katolickiego w organizowanie życia polskiego na tym terenie.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, ks. Karol Milik, Dolny Śląsk, integrowanie społeczeństwa, okres powojenny.

Postanowienia konferencji międzynarodowych w Jalcie i Poczdamie gruntownie zmieniły kształt granic państwa polskiego. Konsekwencją tego faktu był trwający kilka lat proces przesiedlania ludności. Na terytorium Polski była przesiedlana ludność polska z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej oraz emigranci przedwojenni i wojenni z państw zachodnich. Natomiast granice powojennej Polski opuszczali Białorusini, Litwini, Niemcy i Ukraińcy. Swoistym tygłem ludnościowym stały się Ziemie Zachodnie i Północne, na które przybywały transporty z Kresów Wschodnich, z Polski centralnej i Małopolski oraz emigranci państw zachodnich. Ziemie te opuszczali Niemcy¹. Z punktu widzenia polskiej racji stanu istotną kwestią była integracja tego obszaru, jak wówczas mawiano, z „Macierzą”. Nie bez znaczenia były kształtujące się na tym terenie stosunki ludnościowe. W trudnych powojennych warunkach procesy integracyjne następowały bardzo powoli i niewątpliwie duży wpływ na ich przebieg w pierwszych latach powojennych posiadało duchowieństwo katolickie.

¹ K. Kersten, *Jalta – mit i rzeczywistość* [w:] *Jalta z perspektywy półwiecza*, red. S. Nicieja, Opole 1995, s. 15–25; J. Kokot, *Logika Poczdamu*, Katowice 1961, s. 57–59.

W niniejszym przedłożeniu ukazano rolę Kościoła katolickiego w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w okresie od zakończenia II wojny światowej do 1951 r. Od 1949 r. zmianie uległa polityka władz partyjno-państwowych wobec Ziem Zachodnich i Północnych. W opinii tych gremiów wraz z zakończeniem realizacji planu 3-letniego, który zakładał zintegrowanie tych ziem z państwem polskim, zadanie to zostało wykonane. Ta ocena poziomu integracji Ziem Zachodnich i Północnych z „Macierzą” była daleka od stanu faktycznego. Równocześnie rok 1949 rozpoczął czas surowych represji reżimu komunistycznego wobec Kościoła katolickiego w Polsce, trwający do jesieni 1956 r. Przełomowym w dziejach Kościoła na Dolnym Śląsku był rok 1951. Dnia 26 stycznia tego roku we wszystkich administraturach apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych władze komunistyczne dokonały zmiany ich rządców. Dotychczasowi, mianowani przez prymasa Augusta Hlonda, zostali usunięci, a ich miejsce zajęli duchowni dyspocyjni wobec władz państwowych. Po aresztowaniu ks. dr. Karola Milika na czele administratury apostolskiej we Wrocławiu stanął ks. Kazimierz Lagosz.

1. Polityka państwa wobec Kościoła w latach 1945–1951

Nowe granice państwa polskiego, nowi sojusznicy, nowy ustrój oparty na światopoglądzie materialistycznym stwarzały skomplikowaną rzeczywistość, w której musiała odnaleźć swoje miejsce największa i najstarsza instytucja wyznaniowa w Polsce. Pomimo zerwania konkordatu w latach 1945–1947 generalnie władze państwowe w Polsce oficjalnie nie deklarowały niechęci wobec Kościoła. Wręcz przeciwnie – ich reprezentanci publicznie podkreślali jego wielkie znaczenie w procesie polskiego osadnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Politycy i urzędnicy uczestniczyli w uroczystościach religijnych, a duchowieństwo odprawiało nabożeństwa inaugurujące uroczystości państwowe. Równocześnie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa gromadzili informacje o ludziach Kościoła i ich kontaktach z ugrupowaniami opozycyjnymi. Taka postawa rządzących wobec Kościoła katolickiego w Polsce była zagrywką taktyczną. Zdawali sobie oni sprawę z siły tej instytucji, z którą identyfikowało się ok. 90% społeczeństwa. Stąd też w okresie walki o zalegalizowanie nowego ustroju podkreślali szacunek dla uczuć religijnych. Wraz z umacnianiem się władzy komunistycznej w Polsce następowało stopniowe zaostrzenie polityki wobec Kościoła katolickiego. Od 1948 r. coraz częściej w oficjalnych wypowiedziach reprezentantów władz pojawiały się krytyczne uwagi na temat duchowieństwa. Zdyskredytowaniu Kościoła katolickiego jako instytucji miało służyć opublikowanie w polskiej prasie wysoko nakładowej listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich². W 1948 r., w ramach przygotowań do zjednoczenia PPR i PPS, stopniowo do walki z Kościołem były angażowane instancje terenowe. Źle już było widziane manifestowanie uczuć religijnych, nawet przez szeregowych członków partii. Zdaniem jednego z historyków związanych z Uniwersytetem Szczecińskim „przygotowywana w latach 1945–1948 w centralach walka o »rząd dusz« z Kościołem, postrzeganym jako wróg kształtującego się państwa socjalistycznego, po powstaniu PZPR natychmiast ogarnęła partyjny aparat wszystkich szczebli. Wydzielone komórki tego aparatu z dużą determinacją

² K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Szczecin 2000, s. 260–261.

przystąpiły do łamania niezależności Kościoła, współpracując z UB, prokuraturą, sądami, urzędami administracji lokalnej i prasą”³.

Od 1949 r. dalszemu nasileniu ulegał represyjny charakter polityki państwa wobec Kościoła. W tym miejscu warto wspomnieć, iż podobne tendencje były dostrzegalne także w innych krajach tzw. demokracji ludowej, co w dużej mierze było konsekwencją uzgodnień władz partyjno-państwowych tych państw w zakresie polityki wyznaniowej. Stojący od jesieni 1948 r. na czele Kościoła katolickiego w Polsce prymas Stefan Wyszyński zdawał sobie sprawę z uwarunkowań międzynarodowych, realiów krajowych oraz kondycji mocno doświadczonego wojną społeczeństwa polskiego⁴. Z jego inspiracji 14 kwietnia 1950 r. zostało podpisane *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski*⁵. Ten 19-punktowy dokument zawierał trzy grupy postanowień: 1) zobowiązania Kościoła wobec państwa; 2) zobowiązania władz wobec Kościoła dotyczące zachowania jego statusu z dnia podpisania dokumentu; 3) postanowienia związane z kwestiami bieżącymi⁶. W tym tekście znalazł się prekursorski zapis, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych⁷. Podpisaniem omawianego dokumentu została zaskoczona Stolica Apostolska. Bez wątpienia to wydarzenie było sukcesem władz partyjno-państwowych, które od samego początku nie zamierzały wywiązywać się z przyjętych zobowiązań. Już wkrótce stosunki między państwem a Kościołem uległy dalszemu zaostrzeniu, ponieważ biskupi odmówili podpisania apelu sztokholmskiego dotyczącego zakazu stosowania broni atomowej, i to nie dlatego, iż byli przeciwni idei apelu, ale nie chcieli, aby ich podpisy komuniści wykorzystali do celów propagandowych. Decyzję biskupów zinterpretowano jako wyraz poparcia dla imperializmu amerykańskiego, a w ślad za tym nastąpiły dalsze szykany, w tym także aresztowania księży i biskupów⁸.

Dnia 26 stycznia 1951 r. Kościół katolicki otrzymał kolejny cios. W tym dniu rząd odsunął zamianowanych przez prymasa A. Hlonda pięciu administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych i doprowadził do wyboru wskazanych przez siebie wikariuszy kapitulnych⁹. Władze partyjno-państwowe uznały, że Episkopat Polski zignorował zapis porozumienia dotyczący starań o powołanie polskich diecezji na tych ziemiach, gdyż po podpisaniu układu granicznego pomiędzy Polską a NRD (6 lipca 1950 r.) status administracji kościelnej na tych terenach nie został zmieniony. Tym samym rząd oskarżył Episkopat Polski o nieuznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ponieważ omawiane zmiany personalne w administraturach apostolskich na zachodnich i północnych rubieżach państwa polskiego groziły schizmą w Kościele, prymas S. Wyszyński udzielił wskazanym przez władze wikariuszom

³ Tamże, s. 265.

⁴ Szerzej: K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1856–1974*, Legnica 2009, s. 68.

⁵ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1945–1959*, t. 1, Poznań 1994, s. 232–235.

⁶ M. Lasota, *Państwo a Kościół do 1953 r.* [w:] *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, red. F. Musiał, M. Lasota. Kraków 2003 s. 19.

⁷ K. Krasowski, *Kościół katolicki wobec ustroju państwa polskiego w latach 1945–1952* [w:] *Religia i polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 231.

⁸ M. Lasota, *Państwo a Kościół...*, dz. cyt., s. 20; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 111–113.

⁹ S. Bogaczewicz, *Ustanowienie ks. Kazimierza Lagosza wikariuszem kapitulnym i działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii wrocławskiej w latach 1951–1956* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 415.

kapitulnym jurysdykcji kościelnych. Ta decyzja wywołała niezadowolenie Watykanu. Chociaż w kwietniu 1951 r. usunięci przez komunistów administratorzy apostołscy otrzymali nominacje na biskupów (za wyjątkiem ks. Karola Milika), Bolesław Bierut nie zgodził się na ich powrót do diecezji. Był to kolejny sukces rządu, który nie tylko podporządkował sobie administrację kościelną w pięciu diecezjach, ale również podważył autorytet prymasa¹⁰.

2. Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej

Zmiana kształtu terytorialnego państwa polskiego pociągnęła za sobą wytyczenie nowych granic diecezji i metropolii kościelnych; niektóre z nich przestały nawet istnieć¹¹. Powracający po zakończeniu wojny do ojczyzny prymas A. Hlond otrzymał od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajne pełnomocnictwa umożliwiające doraźne uregulowanie statusu Kościoła katolickiego w Polsce. Jedną z pierwszych jego decyzji dotyczyła mianowania administratorów apostołskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹². Warto w tym miejscu wspomnieć o trwającej współcześnie dyskusji na temat zakresu „specjalnych pełnomocnictw”, które Watykan przyznał kardynałowi Hlondowi¹³. W dniu 1 września 1945 r. nowo mianowani administratorzy apostołscy rozpoczęli urzędowanie: ks. dr Teodor Bensch w administracji apostołskiej diecezji warmińskiej (siedziba w Olsztynie), ks. dr Andrzej Wronka w administracji apostołskiej diecezji gdańskiej i administracji apostołskiej diecezji chełmińskiej z siedzibą w Gdańsku, ks. dr Edmund Nowicki w administracji apostołskiej Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej (siedziba w Gorzowie), ks. dr Bolesław Kominek w administracji apostołskiej Śląska Opolskiego (siedziba w Opolu) oraz ks. dr Karol Milik w administracji apostołskiej Dolnego Śląska (siedziba we Wrocławiu). Otrzymali oni uprawnienia jurysdykcyjne biskupów rezydencjalnych¹⁴.

Chociaż władze państwowe oficjalnie nie uznawały nominacji administratorów apostołskich, w pierwszych miesiącach ich działalności nie utrudniały im pracy. Co prawda utworzenie nowych struktur administracji kościelnej reżim komunistyczny potraktował jako jeden z powodów zerwania konkordatu, ale w związku między innymi z problemami związanymi

¹⁰ M. Lasota, *Państwo a Kościół...*, dz. cyt., s. 21.

¹¹ J. Marecki, F. Musiał, *Wprowadzenie* [w:] *Niezlomni. Nigdy przeciw Bogu, komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2007, s. 6.

¹² R. Kozłowski, *Administracja kościelna na ziemiach odzyskanych po drugiej wojnie światowej (1945–1972)* [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 311.

¹³ Zob. A. Hanich, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostołski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, Opole 2012, s. 43–60; K. Milik, *Archidiecezja Wroclawska 1945–1951 (Wspomnienia pierwszego ordynariusza)* [w:] *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Czwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971, s. 46–48; J. Myszor, *Kościół na Śląsku w okresie powojennym* [w:] *Miejsce i rola Kościoła wroclawskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 134–141; J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rzadca archidiecezji wroclawskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012, s. 44–51; J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik – administrator apostołski Dolnego Śląska i władze państwowe w latach 1945–1951* [w:] *Ludzie wroclawskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30-lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 29–45.

¹⁴ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, s. 625–626.

ze stabilizacją osadnictwa pełnomocnicy rządu polskiego dla Ziem Odzyskanych otrzymali polecenie nawiązania współpracy z administratorami apostolskimi¹⁵.

3. Powstanie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska

W dniu 31 sierpnia 1945 r. nowo mianowany administrator apostolski Dolnego Śląska ks. infułat Karol Milik przybył do Wrocławia¹⁶, a kolejnego dnia – po okazaniu dokumentów nominacyjnych wikariuszowi kapitulnemu ks. Ferdynandowi Piontkowi oraz wrocławskiej kapitule metropolitalnej – przejął władzę nad Kościołem wrocławskim¹⁷. O tym fakcie powiadomił również pełnomocnika rządu na Dolny Śląsk Stanisława Piaskowskiego, z którym spotkał się kilka dni później w Legnicy, ponieważ tutaj przez pewien czas znajdowała się siedziba wojewody. To spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze¹⁸.

W tym miejscu warto nadmienić, że we Wrocławiu już od lipca 1945 r. odbywały się nabożeństwa dla Polaków. W zespole, który przybył wraz z prezydentem Drobnerem do Wrocławia, był również ksiądz K. Lagosz wywodzący się z archidiecezji lwowskiej¹⁹, pełniący w przyszłym zarządzie miasta funkcję referenta do spraw Kościoła rzymskokatolickiego. Zorganizował on pierwsze duszpasterstwo dla przybywających osadników. Współcześnie toczy się dyskusja na temat rodzaju mandatu oraz działalności ks. Lagosza w tym czasie²⁰. Po mianowaniu administratorem apostolskim ks. Karola Milika ks. Lagosz objął urząd

¹⁵ J. Pater, *Ksiądz infułat...*, dz. cyt., s. 57–59.

¹⁶ Karol Milik (1892–1976), pochodził ze Śląska Cieszyńskiego. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Widnawie w 1915 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Skoczowie, a następnie został kapelanem wojskowym w Superacie Połowym w Lublinie. W 1923 r. został proboszczem parafii garnizonowej w Chorzowie. W 1927 r. uzyskał doktorat z zakresu prawa kanonicznego na UJ. W latach 1930–1933 był kapelanem Śląskiej Chorołgi ZHP. W 1933 r. został dyrektorem Towarzystwa Czytelnia Ludowych w Poznaniu. Był założycielem i redaktorem miesięcznika „Ruch Społeczno-Oświatowy”. W okresie okupacji przebywał w Warszawie, gdzie kierował pracą Czytelnia Ludowych. Używając pseudonimu Karol Borgiel, był w Zarządzie Głównym „Ojczyzny” i Rady Społecznej przy Biurze Zachodnim. Był uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Dostał się do niewoli, ale zbiegł z transportu niemieckiego. Wiosną 1945 r. został rektorem kościoła św. Jana Kantego w Poznaniu. Dnia 15 sierpnia 1945 r. kard. A. Hlond mianował go administratorem apostolskim Dolnego Śląska. Tutaj organizował polską administrację kościelną. W 1951 r. na polecenie władz opuścił Wrocław i udał się do klasztoru w Rywałdzie Królewskim, a następnie do Pobiedzisk. Od 1957 r. przebywał w Gorzowie Wlkp., gdzie pełnił funkcję konsultora ordynariatu gorzowskiego. Był członkiem Trybunału Prymasowskiego w Warszawie oraz pracował w Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski. W 1963 r. otrzymał godność protonotariusza apostolskiego. Zmarł 11 maja 1976 r. w Gorzowie Wlkp., natomiast trzy dni później po uroczystościach pogrzebowych, którym przewodniczył abp. Luigi Poggi, kierownik delegacji Stolicy Apostolskiej do stałych kontaktów roboczych z rządem PRL, został pochowany w podziemiach katedry wrocławskiej. Zob. J. Mandziuk, *Milik Karol (1892–1976)* [w:] tenże, *Słownik księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej 1945–1992*, Warszawa 1997, s. 227–228; szerzej: J. Pater, *Ksiądz infułat...*, dz. cyt.

¹⁷ S. Bogaczewicz, *Ustanowienie ks. Kazimierza Lagosza...*, dz. cyt., s. 411.

¹⁸ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik – administrator...*, dz. cyt., s. 29.

¹⁹ Szerzej: B. Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1951–1956*, Wrocław 2000.

²⁰ Zob. J. Myszor, *Kościół na Śląsku...*, dz. cyt., s. 142–143; S. Wójcik, *Życie i działalność księdza infułata Kazimierza Lagosza (1888–1961)* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 79.

dziekana Wrocławia, proboszcza parafii św. Bonifacego oraz archiprezbitera nowo powołanego do życia komisariatu wrocławskiego²¹.

Terytorium Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska obejmowało niemal w całości województwo wrocławskie. W jej granicach znalazły się ziemie będące częścią przedwojennej archidiecezji wrocławskiej oraz diecezji ościennych. Z dniem 1 października 1945 r. administrator apostolski otrzymał jurysdykcję kościelną w hrabstwie kłodzkim (obszar powiatów Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda) będącym wcześniej częścią diecezji praskiej. Stosowny dekret (datowany na 8 września 1945 r. – święto kościelne) wydał na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw prymas A. Hlond. Natomiast dopiero 24 stycznia 1949 r. pod zarządem administratora apostolskiego Dolnego Śląska znalazł się okręg Bogatynia liczący 4 parafie, które podlegały biskupowi miśnieńskiemu²².

Obszar administracji wrocławskiej liczył 24 504 km². W świetle sprawozdania kardynała Hlonda adresowanego do Stolicy Apostolskiej z września 1945 r. mieszkało tutaj ok. 880 000 katolików: ok. 380 000 Niemców (w tym 550 księży) oraz ok. 500 000 Polaków i zaledwie 49 polskich księży²³. Na tym obszarze istniało 514 placówek duszpasterskich. Wkrótce na Dolny Śląsk przybyło 231 zakonników oraz 2173 siostry zakonne. Katolicy polscy i niemieccy korzystali z tych samych kościołów. Ogółem na terenie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w trakcie działań wojennych zniszczono 273 kościoły²⁴.

4. Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku

Ponieważ, jak już wspomniano, na Dolnym Śląsku nastąpiła radykalna wymiana ludności i miejsce niemieckiej, wyznającej głównie protestantyzm, zajęła ludność polska wyznania katolickiego, zadaniem administratora apostolskiego ks. dra Karola Milika było zbudowanie struktury polskiej administracji kościelnej, od kurii biskupiej aż po parafie.

Ze względu na wielkie zniszczenia obiektów sakralnych na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu decyzją ks. inf. K. Milika prokatedrą został kościół św. Doroty, natomiast rezydencja administratora apostolskiego została urządzona w klasztorze sióstr urszulanek we Wrocławiu przy pl. Nankiera 16. Urzędy kurialne w 1947 r. przeniesiono z klasztoru sióstr elżbietanek na pl. Katedralny. Pierwszymi urzędnikami kurii wrocławskiej byli: ks. Alfons Przybyła (kanclerz), o. Pius Piętka SDS, o. Marian Pirożyński CSSR, ks. Joachim Lichy (notariusz), ks. Alojzy Demant (kierował Referatem Duszpasterskim dla Ludności Niemieckiej), ks. Wilhelm Boczek oraz ks. Julian Piskorz. Od jesieni 1945 r. we Wrocławiu funkcjonował diecezjalny Oddział Krajowej Centrali „Caritas” z siedzibą w Krakowie, którego działalność wkrótce rozszerzyła się na obszar całej administracji. Rola tego związku w czasie akcji osadniczej była szczególna. Za jego pośrednictwem na Dolny Śląsk napływała zagraniczna

²¹ B. Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz...*, dz. cyt., s. 142.

²² J. Pater, *Ksiądz infułat...*, dz. cyt., s. 59–62; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, dz. cyt., s. 631–636.

²³ *Sprawozdanie Kard. A. Hlonda, Prymasa Polski, dla Watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych* [w:] P. R a i n a, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., t. 1, s. 56.

²⁴ J. Swastek, *Działalność pastoralna księdza infułata dr. Karola Milika, administratora apostolskiego Dolnego Śląska (1945-1951)* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989. Studia i materiały*, red. S. Bogacze w i c z, S. K r z y ż a n o w s k a, Wrocław 2004, s. 39.

pomoc humanitarna w postaci leków, żywności, odzieży, urządzeń medycznych. On również organizował kuchnie polowe²⁵.

Ponieważ podejmowane w latach 1945–1947 zabiegi o reaktywowanie na Uniwersytecie Wrocławskim Wydziału Teologicznego nie przyniosły rezultatów, z inicjatywy ks. inf. K. Milika w 1947 r. rozpoczęło swoją działalność Wyższe Seminarium Duchowne²⁶. Młodzi adepci do kapłaństwa byli edukowani w Niższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu oraz Żaganiu, natomiast przygotowaniem szeroko rozumianej katechezy dzieci i młodzieży zajmował się Instytut Katolicki²⁷.

Systematycznie wzrastała liczba nowo erygowanych parafii zarządzanych przez polskich kapłanów. W połowie 1946 r. na obszarze administracji były 42 dekanaty, w ramach których funkcjonowało 525 placówek duszpasterskich. We wrześniu 1947 r. takich placówek było 530, w tym 390 było zarządzanych przez polskich administratorów, zobowiązanych do posługi duszpasterskiej w placówkach jeszcze nie obsadzonych przez polskich księży²⁸.

W sytuacji deficytu świątyń katolickich władze kościelne zezwalały na przystosowywanie różnych obiektów świeckich na cele sakralne lub też na ubieganie się o przejęcie kościołów niekatolickich, głównie protestanckich, będących w gestii państwa, które opustoszały po wyjeździe Niemców za Odrę i Nysę Łużycką²⁹. Również władze państwowe w latach 1945–1947 nie utrudniały katolikom przejmowania kościołów poewangelickich³⁰. Niejednokrotnie nawet z własnej inicjatywy zachęcały katolików do przejęcia tych opuszczonych kościołów i to wcale nie z powodów wyznaniowych, ale w ten sposób pozbywały się uciążliwej odpowiedzialności za utrzymanie i stan zabytkowych obiektów sakralnych, narażonych na dewastacje i zniszczenia³¹. Zmiany w tym zakresie nastąpiły od 1948 r. Wówczas zdarzały się nawet rozbiórki takich obiektów lub przeznaczanie ich na działalność świecką³².

5. Kościół katolicki wobec polskiej akcji osadniczej na Dolnym Śląsku

W pierwszych miesiącach powojennych funkcjonowanie Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych mocno komplikował powojenny chaos. Wraz z przybyciem na ten obszar ludności polskiej pojawił się problem zapewnienia jej opieki duszpasterskiej. Wśród

²⁵ E. Janiak, *Dzieje i aktualna działalność „Caritas” Archidiecezji Wrocławskiej*, „Dolny Śląsk” 2000 (8), s. 168–169; J. Swastek, *Działalność pastoralna księdza...*, dz. cyt., s. 41.

²⁶ Zob. np. W. Wrzesiński, *Wokół sporów o Wydział Teologii w Uniwersytecie Wrocławskim* [w:] *Maius ac Divinus. Księga Jubileuszowa na 80-lecie urodzin ks. Jana Kruciny*, red. W. Irek, H. Schambeck, Wrocław 2009, s. 123–132.

²⁷ K. Bobowski, *Pierwszy rządcą diecezji wrocławskiej* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 69.

²⁸ S. Bogaczewicz, *Integrująca rola Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po roku 1945*, „Pamięć i Przyszłość” 2008, nr 1, s. 32.

²⁹ W. Szetelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Roma 1975, s. 127.

³⁰ Tamże, s. 137–138.

³¹ A. Sitek, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez katolików na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985, s. 26.

³² R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007, s. 38.

ludności przesiedlanej z Kresów Wschodnich byli także kapłani, którzy zazwyczaj przybywali na nowe ziemie wraz ze swoimi parafianami. Jednak podjęcie przez nich pracy duszpasterskiej wymagało dopełnienia przepisów prawa kanonicznego. Ponieważ część duchowieństwa niemieckiego odnosiła się do nich wrogo, mieli więc kłopoty z uzyskaniem jurysdykcji oraz przydziałem kościołów. W związku z tym zdarzały się przypadki samowolnych decyzji podejmowanych przez polskich księży katolickich przy współdziałaniu władz państwowych. W tym miejscu należy również wspomnieć, iż tzw. repatrianci z Kresów Wschodnich zazwyczaj nie darzyli zaufaniem miejscowego duchowieństwa katolickiego, nawet pochodzenia polskiego. Ponadto sytuację dodatkowo komplikowały decyzje nowych władz państwowych nakazujące spolonizowanie życia kościelnego, które były odwetem za antypolskie zarządzenia wydawane przez władze niemieckie przed wojną lub w czasie jej trwania. Nowe władze zobowiązywały do używania języka polskiego w czasie nabożeństw, powierzania polskiemu duchowieństwu parafii i innych urzędów kościelnych, usunięcia niemieckich napisów z kościołów i wyrugowania języka niemieckiego z nauczania religii. Osoby narodowości niemieckiej nie mogły również kierować kościelnymi instytucjami społecznymi i oświatowymi. Należy jednak pamiętać, iż nowa władza instrumentalnie traktowała duchowieństwo katolickie przybywające na wspomniane ziemie, ponieważ zdecydowanie chętniej nowi przybysze osiedlali się w miejscowościach, w których był już polski ksiądz katolicki³³.

Kościół i szkoła były tutaj instytucjami zdolnymi do skracania dystansu pomiędzy różnorodnymi grupami w swoistej „mieszance narodowościowej”, w której można było wyróżnić także autochtonów i Niemców. Duchowieństwo organizujące polskie struktury Kościoła katolickiego wywierało istotny wpływ na stabilizowanie osadnictwa, powstawanie nowych więzi społecznych oraz spajanie poprzez administrację kościelną Ziemi Zachodnich i Północnych z pozostałym terytorium państwa³⁴. Ta działalność była zauważona również przez polskie władze partyjno-państwowe wszystkich szczebli. Dobitnie świadczą o tym chociażby słowa z apelu pełnomocnika rządu Stanisława Piaskowskiego do wrocławskiego administratora apostolskiego z 5 września 1945 r.³⁵ jak i fragment poufnego dokumentu z 31 października 1947 r. prezentującego problemy z zasiedlaniem obszarów przygranicznych nad Nysą Łużycką, który sygnował przewodniczący Komisji Delimitacyjnej, a zarazem Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej³⁶: „Brak szkół powszechnych i nieobsadzanie kościołów przez duchowieństwo stanowi poważny hamulec w szybkim zaludnieniu pasa pogranicznego przez rodziny i stateczny element”³⁷. Nie tylko polskie władze, ale także dowództwo wojsk radzieckich stacjonujących na zachodnich rubieżach państwa polskiego zdawało sobie sprawę z istotnej roli duchowieństwa w powojennej akcji osadniczej³⁸.

Szacuje się, iż wiosną 1946 r. na Dolnym Śląsku zamieszkiwało już od 700 tysięcy do 1 miliona Polaków. W tym czasie posługę duszpasterską pełniło 250 księży, natomiast

³³ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, dz. cyt., s. 599–560.

³⁴ A. Dyczkowski, *Rola Kościoła w integracji ziem zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, „Dolny Śląsk” 1997, nr 4, s. 5–9; E. Kaszuba, *Dzieje Śląska po 1945 roku* [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czaplński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, Wrocław 2002, s. 441.

³⁵ S. Bogaczewicz, *Integrująca rola Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 32.

³⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, sygn. 58, k. 178.

³⁷ Tamże, k. 180.

³⁸ Szerzej: W. Urban, *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1970*, Wrocław 1970; tenże, *Duszpasterska siejba kapłanów-repatriantów na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1970*, Wrocław 1972.

jesienią tego roku – 420. W 1947 r. na liczbę ok. 1 622 000 polskich katolików zamieszkujących Dolny Śląsk, w tym ok. 225 000 miasto Wrocław, przypadało 541 kapłanów³⁹.

6. Angażowanie się księży repatriantów w organizowanie życia polskiego na przykładzie Chojnowa

Duchowieństwo, które zaraz po zakończeniu wojny podejmowało pracę duszpasterską na Ziemiach Zachodnich i Północnych, generalnie pracowało w bardzo skomplikowanych realiach. Przy braku podstaw prawnych do określania granic parafii na niektórych terenach wcześniej całkowicie protestanckich część księży ze względu na dynamikę akcji przesiedleńczej byli zmuszeni do organizowania nowych placówek duszpasterskich, których granice trzeba było często korygować. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż przybywający na te ziemie kapłani pochodzący z 31 diecezji polskich i zagranicznych oraz 25 zakonów analogicznie jak i ludność cywilna – z bagażem koszmarnych doświadczeń wojennych – posiadali różne wykształcenie, doświadczenie, a niejednokrotnie i swoiste zrozumienie powojennych uwarunkowań. Zazwyczaj jednak, dostrzegając „morze potrzeb”, podejmowali decyzję o pozostaniu. Na dobre organizowanie polskiej administracji kościelnej na tym obszarze rozpoczęło się po 1 września 1945 r. Wówczas do ks. dr. K. Milika jako administratora apostolskiego Dolnego Śląska zaczęły napływać pierwsze zgłoszenia księży z prośbą o jurysdykcję lub o stanowisko, ale zgłoszenia dotyczyły konkretnych miejscowości, w których się osiedlili wraz z ludnością tam przybyłą. W okresie od września do listopada 1945 r. nowy rządcą Kościoła wrocławskiego wystawił 152 nominacje⁴⁰.

Wśród duchowieństwa przybywającego na Dolny Śląsk można wyróżnić kapłanów, co prawda nielicznych, dla których powodem zmiany miejsca pracy duszpasterskiej była chęć poprawy warunków – bez zezwolenia swojego biskupa uciekali z diecezji macierzystej. Drugą grupę stanowili ochotnicy z diecezji centralnych gotowi na wielkie wyzwania i realizacje powołania kapłańskiego wręcz w ekstremalnych warunkach, natomiast trzecią – najliczniejszą – księża kresowi przybyli z archidiecezji lwowskiej, zazwyczaj ze swoimi parafianami, niejednokrotnie ciężko doświadczeni okupacją niemiecką, radziecką, a także bestialstwem ze strony ukraińskich nacjonalistów. Ksiądz dr Milik, mając świadomość wielkiego deficytu duchowieństwa na podległym sobie obszarze, starł się wspierać nowo przybyłych, ale stawiał im także wysokie wymagania. Problemy stwarzali przede wszystkim niektórzy spośród księży i zakonników wspomnianych w pierwszej grupie. Wystarczy wspomnieć, iż po roku pracy dokonał selekcji i zasugerował im, aby powrócili do wcześniejszych miejsc zamieszkania⁴¹.

Kapłani przybywający w tym czasie na Dolnym Śląsk angażowali się nie tylko w organizowanie życia religijnego. Doskonałym przykładem zaangażowania w budowanie życia polskiego w niewielkim dolnośląskim miasteczku Chojnow są dwaj księża, którzy w październiku 1945 r. przybyli wraz ze swoimi parafianami: z Brzeżan – ks. Adam Szczepan Łańcucki, a z Bolechowa – ks. Józef Zieliński. Dnia 16 października 1945 r. administrator apostolski Dolnego Śląska mianował ks. Łańcuckiego samodzielnym duszpasterzem

³⁹ S. Bogaczewicz, *Integrująca rola Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 34.

⁴⁰ J. Pater, *Ksiądz infulat...*, dz. cyt., s. 141.

⁴¹ Tamże, s. 142.

ludności polskiej z tytułem proboszcza w parafii Chojnów bez naruszania praw kanonicznie ustanowionego proboszcza. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jeszcze niemal przez rok w Chojnowie sprawował posługę duszpasterską niemiecki proboszcz katolicki ks. Wiktor Gluschke, który mieszkał wraz z ks. Łańcuckim na chojnowskiej plebanii katolickiej. W lipcu 1946 ks. Gluschke wraz ze swoimi niemieckimi parafianami wyjechał na Zachód. Jak wynika z chojnowskiej kroniki parafii, rozstanie obydwu duchownych odbyło się w przyjacielskiej atmosferze⁴².

Od pierwszych dni pobytu w Chojnowie ks. Łańcucki i ks. Zieliński włączyli się w organizowanie polskich szkół zarówno w mieście, jak i okolicznych wsiach. W uruchomionym w lutym 1946 r. gimnazjum i liceum miejskim ks. Zieliński był nie tylko katechetą, ale również nauczycielem języków obcych⁴³. Chojnowscy duszpasterze byli również inicjatorami założenia nawiązujących do przedwojennej tradycji drużyny harcerskiej oraz Koła Przyjaciół Harcerstwa. Z tego powodu byli przesłuchiwanymi przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w Złotorzy⁴⁴.

Bez wątpienia szczególnym wydarzeniem sprzyjającym integracji wspólnoty lokalnej była pasterka 1945 r., w której uczestniczyli niemal wszyscy mieszkańcy Chojnowa i okolic. Kościół był w tym czasie miejscem, gdzie zacierały się różnice pochodzenia. Tam powoli zawiązywała się nić wspólnoty i przyjaźni międzyludzkiej. Szczególna była również rola pierwszej wizyty duszpasterskiej, tzw. „kolędy”, która odbyła się w styczniu 1946 r. Był to właściwie pierwszy powojenny spis ludności. W dokumentacji parafialnej odnotowano bardzo wysoką frekwencję w kościele w czasie pierwszych rekolekcji wielkopostnych. W pierwszych latach powojennych wszelkie uroczystości religijne służyły również integrowaniu lokalnej wspólnoty parafialnej oraz procesowi zakorzeniania jej w dolnośląską ziemię. Wydarzeniami o charakterze nie tylko religijnym były świętowane po raz pierwszy od zakończenia wojny Rezurekcja, Boże Ciało, Pierwsza Komunia Święta. W tym czasie niemal we wszystkich wsiach, które należały do chojnowskiej parafii, wznoszono przydrożne krzyże. Ich poświęcenie stanowiło wydarzenie nie tylko o charakterze religijnym. W kazaniach wygłaszanych z tej okazji kaznodzieje często nawiązywali do piastowskich epizodów w historii Dolnego Śląska. Integrowaniu chojnowskiej społeczności sprzyjała również inicjatywa powołania do życia chóru parafialnego oraz orkiestry dętej.

Przykład chojnowskich kapłanów nie był odosobniony. W podobny sposób w organizowanie życia polskiego w poszczególnych parafiach administracji apostolskiej Dolnego Śląska angażowali się niemal wszyscy polscy księża. W podobnym stylu w oleśnickiej parafii pracował niedawno zmarły ksiądz z archidiecezji lwowskiej Stanisław Turkowski⁴⁵. Doskonałym przykładem są również duchowni z Oławy. Kiedy w czerwcu 1945 r. polskie władze tego miasta dowiedziały się, że w transporcie repatriantów, który zatrzymał się na stacji, jedzie ksiądz katolicki, poprosili go o pozostanie wraz ze swoimi parafianami w ich mieście. W taki oto sposób ks. Tadeusz Pilawski został proboszczem w Oławie. Zarówno on, jak i jego współpracownicy – także repatrianci: ks. Franciszek Kutrowski oraz ks. Eugeniusz Nowak – zabrali się za organizowanie polskiego duszpasterstwa, szkoły powszechnej

⁴² *Kronika parafii Chojnów*, mps [w:] Archiwum Parafii Chojnów [dalej: APCh], s. 4.

⁴³ Tamże, s. 5.

⁴⁴ K. Sakałuk, *Wspomnienia*, mps [w:] APCh.

⁴⁵ Zob. S. Wójcik, *Ks. infułat dr Stanisław Turkowski: lwowski duszpasterz na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1999.

i średniej, w której nauczali nie tylko religii, ale wobec deficytu nauczycieli – także innych przedmiotów⁴⁶.

7. Udział duchowieństwa katolickiego w życiu publicznym w latach 1945–1948 na przykładzie Dolnego Śląska

W pierwszych latach powojennych władze państwowe, świadome znaczenia Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim, pomimo oficjalnej linii ideologicznej, unikały otwartego konfliktu i starały się wykorzystać Kościół do swoich celów. Jednak nieoficjalnie konsekwentnie wprowadzano ograniczenia jego przywilejów i możliwości działania. Niemal każdą większą uroczystość poprzedzano mszą św., a zasiadający w pierwszych rządach urzędnicy państwowi ostentacyjnie demonstrowali swój katolicyzm. Uczestnictwo duchowieństwa w uroczystościach państwowych było czynnikiem uwiarygodniającym władzę w oczach społeczeństwa. Tak na przykład obchody Dnia Zwycięstwa we Wrocławiu w 1946 r. poprzedziła msza św. odprawiona na pl. Wolności przez ks. infułata Karola Milika, a uczestniczyli w niej między innymi: wicepremier Władysław Gomułka, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Narodowej Stanisław Szwalbe, wojewoda dolnośląski Stanisław Piaskowski, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. Stanisław Popławski oraz prezydent Wrocławia Bolesław Drobner⁴⁷. Także w uroczystościach Bożego Ciała uczestniczyli wysocy rangą urzędnicy państwowi, wojskowi i samorządowi oraz profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego. Generalnie w tym czasie duchowieństwo zapraszano na uroczystości poświęcenia sztandarów organizacji społecznych i nowo otwieranych obiektów użyteczności publicznej⁴⁸. Równocześnie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa gromadzili informacje o ludziach Kościoła i ich kontaktach z ugrupowaniami opozycyjnymi⁴⁹.

Od 1947 r. dolnośląskie władze partyjno-państwowe coraz częściej podejmowały działania, których celem było utrudnienie funkcjonowania Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska oraz sprawowania urzędu administratora apostolskiego przez ks. dr. Karola Milika⁵⁰. Nasilano propagandę antykościelną, podejmowano działania, zmierzające do likwidacji prowadzonych przez Kościół szkół, przedszkoli i internatów oraz dalszego ograniczenia nauczania religii w szkole. Jesienią 1947 r. komendant wojewódzki MO zalecił komendantom powiatowym

⁴⁶ Zob. W. Bochnak, „Trio olawskie” i działalność ks. Franciszka Kutrowskiego (1907–1980) [w:] *Ludzie Olawy. Studia, szkice i materiały*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 86–100; F. Kusiak, *Początek państwowości polskiej po II wojnie światowej* [w:] *Olawa. Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław–Olawa 2004, s. 232.

⁴⁷ M. Ordyłowski, *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, „Dolny Śląsk” 2000, nr 8, s. 105–106.

⁴⁸ M. Ordyłowski, *Kościół a życie codzienne na Dolnym Śląsku* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 143–144.

⁴⁹ Zob. np.: 1946, [Warszawa] – *Instrukcja nr 1 Departamentu V MBP w sprawie ewidencji duchowieństwa diecezjalnego w sekcjach V wydziałów V wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów, redakcja A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 77–85; 1946, [Warszawa] *Instrukcja nr 2 Departamentu V MBP w sprawie ustalenia kontaktów i poglądów osób duchownych* [w:] tamże, s. 86–87.

⁵⁰ Zob. J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik – administrator...*, dz. cyt., s. 29–45.

szczególnej inwigilację duchowieństwa, zarzucając mu współpracę z podziemiem, obcym wywiadem oraz podejmowanie prób opanowania klasy robotniczej i młodzieży. Jako środek do zwalczania duchowieństwa proponował stosowanie kontroli gospodarczej i podatkowej wobec instytucji kościelnych. Stopniowo ograniczano także udział duchowieństwa w uroczystościach państwowych. Coraz częściej zmuszano młodzież do udziału w różnego rodzaju zajęciach w niedziele i święta, aby uniemożliwić im udział w praktykach religijnych. Mocno zaktywizował się ZMP, a przynależność do tej organizacji stawała się wręcz obowiązkowa⁵¹.

Dla mieszkańców Dolnego Śląska wyraźnym sygnałem nowego kursu w polityce wyznaniowej państwa stało się stanowisko władz partyjno-państwowych przeciwne erygowaniu na Uniwersytecie Wrocławskim Wydziału Teologicznego. Jak wspominał prof. Józef Gierowski, ta decyzja została źle odebrana przez część wrocławskiego środowiska naukowego. W tym miejscu warto wspomnieć, że we Wrocławiu i województwie zebrano z różnych środowisk setki podpisów pod pismem adresowanym do najwyższych władz państwowych z prośbą o zmianę postanowienia w tej sprawie⁵².

Jak już wcześniej wspomniano, od 1947 r. władze państwowe starały się coraz bardziej ograniczyć udział duchowieństwa w uroczystościach państwowych⁵³. Tak na przykład w 1948 r. władze partyjne województwa wrocławskiego zalecały zaniechanie dotychczasowych zwyczajów rozpoczynania Święta Ludowego mszą św. i udziału duchowieństwa w tego typu uroczystościach. Starania władz w tym zakresie, zwłaszcza w środowisku wiejskim, nie przynosiły zamierzonych efektów, gdyż według danych KC PPR w województwie wrocławskim aż w 35% uroczystości dożynkowych uczestniczyło duchowieństwo (wskaźnik najwyższy w kraju). Także środowisko robotnicze wielokrotnie udawało, iż nie zamierza akceptować lansowanej oficjalnie antyreligijnej polityki władz. Świadczą o tym chociażby zabiegi robotników niektórych zakładów o takie przesunięcia czasu pracy, aby mogli uczestniczyć w misjach. W sposób szczególnie władze utrudniały uczestnictwo w uroczystościach związanych z wizytacjami duszpasterskimi ks. infulata dr. Karola Milika. Ponieważ zazwyczaj przy okazji wizytacji administrator apostołski udzielał sakramentu bierzmowania dzieciom i młodzieży, zdarzało się, że w tym czasie na polecenie UB organizowano obowiązkowe wycieczki dla uczniów. Natomiast w zakładach pracy odbywały się obowiązkowe zebrania robotnicze, a dla ludności wiejskiej organizowano np. szarwark⁵⁴. W tym czasie w kalendarzu publicznym pojawiły się nowe święta (między innymi Święto Milicji Obywatelskiej, Święto ORMÓ, Święto Lotnictwa), które miały służyć upowszechnianiu nowej ideologii i lansowaniu nowej obyczajowości świeckiej⁵⁵. Organizowanie przez państwo imprez konkurencyjnych wobec uroczystości kościelnych było elementem dezintegracji lokalnych społeczności. Ponadto było powodem frustracji katolików, zmuszanych tym samym do podejmowania trudnych decyzji. Uczestnictwo w uroczystościach kościelnych bądź państwowych stawało się przyczyną dylematów moralnych, a zarazem zakłócało radość świętowania.

⁵¹ M. Ordyłowski, *Władze komunistyczne...*, dz. cyt., s. 109–110.

⁵² J. Gierowski, *Uniwersytet a Kościół [w:] Kościół katolicki na Dolnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 52–55; J. Pater, *Starania o reaktywowanie Wydziału Teologicznego po II wojnie światowej [w:] 300 lat Wydziału Teologicznego we Wrocławiu*, red. I. Dec, Wrocław 2002, s. 66–74.

⁵³ K. Jaworska, *Relacje między państwem...*, dz. cyt., s. 78.

⁵⁴ M. Ordyłowski, *Władze komunistyczne...*, dz. cyt., s. 111.

⁵⁵ Szerzej: B. Rogowska, *Rola świąt środowiskowych na Dolnym Śląsku [w:] Z politologiczno-historycznych badań nad najnowszymi dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. C. Lewandowski, B. Rogowska, Wrocław 2000, s. 115–136.

W 1948 r. pretekstem do nagonki antykościelnej stał się list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, którego tekst wręczano we Wrocławiu uczestnikom procesji Bożego Ciała. Do tej akcji próbowano wciągnąć młodzież, studentów oraz profesorów uniwersytetu. Jej zasadniczym celem było podważenie w społeczeństwie polskim autorytetu zarówno Stolicy Apostolskiej, jak i polskiego duchowieństwa katolickiego⁵⁶.

Dnia 26 stycznia 1951 r. we wszystkich administraturach apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych władze komunistyczne dokonały zmiany ich rządców. Po aresztowaniu ks. dr. Karola Milika na czele administratury apostolskiej we Wrocławiu stanął związany ze środowiskiem księży patriotów – ks. Kazimierz Lagosz. Wówczas rozpoczął się bardzo trudny okres w dziejach Kościoła wrocławskiego. Nowy rząda nie tylko był lojalny wobec władz partyjno-państwowych, ale także starał się służyć nowemu systemowi, szkodząc przy tym Kościołowi⁵⁷. Wydając negatywne opinie na temat działalności ks. K. Lagosza w administracji apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1951–1956, nie należy czynić daleko idących uogólnień na temat pracującego tam duchowieństwa katolickiego. Wśród dolnośląskich kapłanów byli związani ze środowiskiem księży patriotów jak i doświadczający srogich represji ze strony aparatu bezpieczeństwa⁵⁸.

Reasumując, można powiedzieć, że Kościół katolicki odegrał wielką rolę w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w okresie powojennym. Pomagał on w organizowaniu się lokalnych społeczności, które tworzyli polscy powojenni przesiedleńcy przybyli na te ziemie z różnych stron Europy, zazwyczaj nie z własnej woli. Ta wielka rola Kościoła katolickiego w procesie stabilizowania osadnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych została również dostrzeżona przez reżim komunistyczny. Szczególny w tym kontekście był okres 1945–1948. W kolejnych latach Kościół katolicki nadal spełniał ważną rolę w życiu tych lokalnych społeczności. Jednak od 1948 r. polityka państwa wobec Kościoła katolickiego stawała się coraz bardziej represyjna z powodu przyśpieszenia przez komunistów tempa realizacji zapoczątkowanych przemian ustrojowych, których dalekosiężnym celem była budowa państwa całkowicie laickiego.

W latach 1949–1956 polskie władze partyjno-państwowe stosowały ostre szykany nie tylko wobec szeroko pojętej wspólnoty katolickiej. Represyjny charakter polityki państwa odczuwało całe społeczeństwo. Znow można powiedzieć, iż Kościół katolicki podzielał losy narodu. Tutaj należy szukać źródeł autorytetu tej instytucji, o której względy jesienią 1956 r. będzie zabiegała nowa ekipa partyjno-państwowa z Władysławem Gomułką na czele. Nie można przy tym zapominać o swojego rodzaju sukcesie komunistów w zakresie dezintegracji środowiska katolickiego na Dolnym Śląsku w początkach lat pięćdziesiątych.

⁵⁶ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 76.

⁵⁷ J. Kopic, *Biskup Henryk Grzondziel (1897–1968) w służbie Kościoła na Śląsku*, Opole 2002, s. 68–69.

⁵⁸ Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, sygn. 066542, *Wrocław, dnia 22 grudnia 1958, Odpis pisma biskupa Bolesława Kominka z dnia 22 grudnia 1958 r. do Komisji Wspólnej na ręce Przewodniczącego Ministra Jerzego Sztachelskiego*, k. niepaginowane.

SUMMARY

Role of the Roman Catholic Church in integration of Lower Silesian society within the years 1945–1951

The consequence of change of the boundaries of the Polish state after World War II was lasting for a few years the process of resettlement of population. A peculiar melting pot of population became Western and Northern Territories, to which arrived transports from the Eastern borderlands, from Central Poland and Malopolska and immigrants from the western countries. German people were leaving these lands. Another important factor was relationship between people within this area. In the difficult postwar conditions, the integration processes came very slowly and undoubtedly a big impact on their course had the Catholic clergy. In this presentation the state policy with regard to the Catholic Church in the years 1945–1951 and the problem of the organization of Polish church administration in Lower Silesia were shown. It was presented also involvement of the Catholic clergy in organization of Polish life within this area.

Key words: The Roman Catholic Church, Rev. Karol Milik, Lower Silesia, integration of society, postwar years.